Nr. 36 Kraków, czwartek 13 lutego 1930 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ze strachu

A więc BB nie wykonał zapowiedzianych w sobotę gróźb, nie urządził ataku na trybunę marszałka Sejmu, nie zrezygnował z nietykalności itp. groźby. Przeciwnie — na poniedziałkowem posiedzeniu z całym spokojem przyjął klęskę tj. podtrzymanie przez Sejm uchwał komisji budżetowej co do zmniejszenia wszystkich trzech funduszów dyspozycyjnych: ministerstwa spraw wojskowych, zagranicznych i wewnętrznych. Większość, która te uchwały powzięła, nie nastraszyła się zarzutu, że jest narzędziem „obcych agentur" — wyświechtany to zarzut, który BB i jeszcze ktoś próbują „zneutralizować" przez gorliwość władz w „dobrowolnem" zbieraniu tego, czego Sejm odmówił.

Co się więc stało między sobotą a poniedziałkiem, skąd ta kompletna zmiana frontu? Podczas gdy w sobotę zabierano się do czynów omal rewolucyjnych, to w 48 godzin później zdano się na najwymowniejszy akt parlamentarny: na głosowanie i poddano się wynikowi. Co się stało? Nic ponad to, że BB się uląkł własnej — śmiałości. Przeciw komu bowiem te groźby były wymierzone? Mówiono o Sejmie, o jego marszałku, o „przekupionych" stronnictwach, a myślano o kim innym: o p. Bartlu, który kierowanemu przez pułkowników klubowi BB jest nietyle solą w oku, ile kamieniem na drodze do powtórnego pochwycenia władzy. P. Bartel jest napewno najbardziej przez BB znienawidzonym człowiekiem choćby z tej racji, że niby jest to „swój", a w rzeczywistości zabiera miejsce, które — tak oni wierzą — im się należy, jako że oni są prawdziwą sanacją, p. Bartel zaś tylko przyczepkiem do niej.

Grzmiano na sobotniem posiedzeniu BB w najwyższych tonach oburzenia, ale gdy przyszło do dania wyrazu temu oburzeniu tj. do wykonania zapowiedzianych środków, okazało się, że „im do boju sity brak". Bo BB jest i wewnątrz rozbity i na zewnątrz zawisły tak, że każdy radykalniejszy krok może doprowadzić do ujawnienia troskliwie ukrywanej tajemnicy, mianowicie że blok dawno już przestał być blokiem i że bez opiekuńczej ręki rządu do reszty rozsypałby się.

Gdy trzeba w Sejmie czy w komisji zrobić jakąś awanturę dla zakrzyczenia swej niemocy, wtedy pp. Kościałkowski i Polakiewicz, Sobolewski i Kozłowski są jedni i zgodni, ale gdy mówi się o prawdziwej walce, gdzie naprawdę mogą trzeszczeć kości, wtedy ta jedność znika i wychodzi na jaw, że w BB konserwatyści chcą czego innego. Związek naprawy znowu czegoś innego, a klub pracy całkiem czego innego. Trudno, nie można pod jeden strychulec wziąć prof. Krzyżanowskiego i np. Sanojcę — dzielą ich olbrzymie różnice, które nie dadzą się zaklajstrować przypadkowem — z obu stron ten przypadek zachodzi — spotkaniem w jednym klubie, co nie jest równoznaczne z jedną partją.

A najważniejsza rzecz: co na to powie rząd? Żadna jeszcze partja nie była tak od rządu zależna, takim wprost tworem rządu, jak nim jest BB. Pamiętamy przecież, w jaki sposób BB utworzono, jakiego trzeba było środka — kosztownego, bo aż 8 miljonów — aby z różnych obozów ludzi ściągnąć do jednego, który dawał tę wygodę, że nie trzeba było samemu o nic się starać, gdyż p. Świtalski za wszystkich myślał, starostowie zaś jego myśli wcielali w czyn. Kiedyś przecież — może nawet wcześniej niż z ustawy wypada — odbędą się nowe wybory i cóżby się wtedy stało z panami z BB — nazwa nie musi być tasama — jeżeliby im przyszło samym o wyborze myśleć i — co ważniejsza — samym za wybory płacić? Ten jeden powód wystarcza, aby na „oburzenie" BB nałożyć tłumik, rząd ma klucze do kasy w rękach i żadna — wątpliwa zresztą w razie braku opieki rządu — ofiarność wielkich przemysłowców i ziemian nie zastąpi tego tak obfitego źródła, którem rząd, choćby bez uciekania się do metod poprzednich — dysponuje.

Złoto rządzi, nie przekonanie — oto dewiza, którą kierowali się przywódcy BB, gdy po burzy sobotniej pozwolili się w poniedziałek „zgwałcić". Jeden liścik p. Bartla wystarczył, aby „rewolucję" stłumić w zarodku; pp. pułkownicy wiedzą, że i do zrobienia rewolucji potrzeba pieniędzy. Co tam taki czy owaki fundusz dyspozycyjny — mandaty to grunt, a te bez poparcia rządu rychło zginą, jak tylko z jego poparciem przyszły do skutku. Trzeba się namyśleć i namyślono się: strach, który chciano rzucić na innych, wszedł we własne kości i zamroził wszystkie bohaterskie zamierzenia.

A więc kryzys jest!

Dotychczas, ilekroć podnoszono sprawę panującego u nas przesilenia gospodarczego, zarówno ze strony rządu jak i popierających go sfer, albo zaprzeczano wogóle istnieniu przesilenia, albo traktowano je jako łagodne i przejściowe, z którego powodu niema racji do obaw — rząd już stara się o zwalczenie tego nieznacznego, chwilowego, mało niebezpiecznego i t. d. położenia. Życie jest jednak wymowniejsze od najwymowniejszych zaprzeczań; wobec ćwierć miljona bezrobotnych, — wobec wzrostu protestów wekslowych, wobec ogólnych narzekań na przeciążenie podatkowe — rząd zaczyna pomału schodzić z dotychczasowego — nie powiemy obojętnego — lekceważącego stanowiska, przyznając istnienie przesilenia i zapowiadając doraźne środki zaradcze.

Ze szczególną wyrazistością zrobił ten zwrot p. minister przemysłu i handlu, dotychczas w tej dziedzinie optymista. W sobotę podczas dyskusji nad budżetem swego resortu p. Kwiatkowski powiedział:

„Państwo znajduje się w **ciężkiej sytuacji gospodarczej**. Kryzys ekonomiczny, który w ciągu 1929 roku we wszystkich ośrodkach gospodarstwa światowego był dość łagodny, wykazał pod koniec roku zeszłego i na początku bieżącego **dość znaczne natężenie i zaostrzenie**".

Jest to naturalnie łagodne i ostrożne stwierdzenie faktu, który przedtem nawet w tym słabym stopniu nie był uznawany. Dobre i to, gdyż teraz przynajmniej można spodziewać się, że rząd, uznając istnienie kryzysu, zdobędzie się na energiczniejsze niż dotąd środki dla jego zwalczenia.

Istotnie p. minister Kwiatkowski o takich środkach mówił, wskazując, że ma być rozszerzony kredyt zastosowany w Banku Polskim, że ma być rozszerzona akcja kredytowa Banku Rolnego, że rozłoży się na dogodne raty zaległe podatki rolników, że także dla przemysłu i handlu przygotowuje się pewne zabiegi, łagodzące podatek obrotowy. Są podstawy do przypuszczeń, że napływ kredytów zagranicznych tego roku będzie większy. Na **ruch budowlany** zmobilizowano już znaczniejsze środki pieniężne, — które wczesną wiosną **mogą** spowodować usunięcie bezrobocia. Przygotowano nowy projekt ustawy o zakupach rządowych i samorządowych; powołano do życia komisję, która będzie czuwać nad wykonaniem planu inwestycyjnego **na rzecz bezrobotnych**, przygotowano środki do zapoczątkowania w większej mierze **budowy tanich mieszkań robotniczych** itd.

Są to wszystko — naszem zdaniem — albo niedostateczne albo na długą metę obliczone zarządzenia. W dodatku p. minister używa ostrożnie słowa **„mogą"**, podczas gdy te i inne skuteczniejsze środki **muszą być zastosowane**. W powodzi tych przyrzeczonych zarządzeń uderza zwrot o „napływie kredytów zagranicznych". Przypominamy sobie, że p. Bartel mówił co innego, mianowicie, że nie mamy potrzeby ubiegać się o kredyty zagraniczne — widocznie ten pogląd uległ rewizji, kiedy minister cytuje otrzymanie — narazie widoki — **kredytów jako jeden ze środków walki** z przesileniem gospodarczem.

Nietylko jednak rząd zmienił pogląd na istotę i niebezpieczeństwo przesilenia; zrobiły to i sfery, które dotychczas — jak powiedzieliśmy — traktowały tę sprawę tylko z punktu widzenia interesów kapitalistycznych. Zmianę tych poglądów widzimy np. w „Czasie" (Nr. 33 z daty 12 lutego), gdzie czytamy: „Przeżywamy obecnie w Polsce **bardzo ciężkie czasy**. Można je chyba porównać z okresem pamiętnego kryzysu gospodarczego 1925 roku i pierwszej połowy 1926. Już dzisiaj **ciasnota na rynku pieniężnym** doszła do niesłychanych rozmiarów mimo, że maleją obroty handlowe i brak solidnego materjału wekslowego. — Ilość zaprotestowanych weksli, nadzorów sądowych i upadłości **wzrasta z miesiąca na miesiąc**, produkcja we wszystkich działach naszego życia gospodarczego **kurczy się coraz bardziej, a ilość bezrobotnych podnosi** się w **szybkiem tempie** i niezbyt już odbiega od najwyższej cyfry bezrobotnych, jaką kiedykolwiek mieliśmy w odrodzonej Polsce".

Mniejsza o to, że „Czas" używa powyższych przez siebie stwierdzonych faktów dla „wybielenia" syndykatu hut żelaznych w związku z atakami „pewnej części prasy" — **fakt** pozostaje niezmieniony, że organ konserwatywny pisze o przesileniu w tonie, jakiego nigdy jeszcze tam nie zauważyliśmy.

Czy z tego skoncentrowanego uznania biedy będzie coś więcej ponad teoretyczne uznanie niemożliwości zwalczania jej, czy podane powyżej środki — choć niewystarczające — będą rychło i tak wykonane, że przyniosą bodaj pewną ulgę? Tu nie można zastosować zasady medycyny, że poznanie choroby jest już połową ratunku; choroba dawno już jest znaną i chodzi o takie środki, któreby naprawdę uratowały pacjenta, zanim będzie zapóźno.

Budżet po drugiem czytaniu

w złotych:

Dochody		3.063,438.568
rozchody zwycz. . . .	2.757,494.429	
rozchody nadzw. . . .	171,688.046	
doplaty do przedsięb.	18,916.124	2.948,128.599
nadwyżka		115,309.969

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Głosowanie nad budżetem

Warszawa, 11 lutego.

W dokończeniu sprawozdania z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, na którem głosowano w II czytaniu nad budżetem, podajemy dalsze szczegóły:

REFERAT POSŁA TOW. REGERA

o budżecie ministerstwa poczt i telegrafów: Czysty wpływ do skarbu wynosi 23 miljony. Komisja budżetowa przeprowadziła oszczędności w kwocie ponad 800.000. Mówiąc o wytwórni aparatów, referent podkreślił, że przedsiębiorstwo to rozwijało się bardzo ładnie i dało w 1928 r. 600.000 czystego zysku. Wytwórnia ta nie płaci jednak podatków. W r. 1929 zepchnięta została do rzędu przedsiębiorstw deficytowych. Ze względów nierzeczowych usunięto z niej przeszło 400 pracowników, a odszkodowania, które musiano im wypłacić, zjadły nietylko dochody, ale naruszyły nawet kapitał.

W sprawie działalności poczty, telegrafu i telefonu zaznaczyć się daje dość znaczny postęp, ale oczywiście daleko nam jeszcze do tego stanu, jaki jest w państwach zachodnich. Zapomina się jednak o tych, którzy ten postęp umożliwiają, tj. **o pracownikach.** Ruch pocztowy w niektórych działach wzrósł o kilkaset procent, a nawet więcej, natomiast stan personalny mało się zmienił, a w budżecie tego roku wzrasta zaledwie o 1%. **Pracownik tego resortu musi pracować 10—12, a nawet 14 godzin.** Niema dla niego odpoczynku niedzielnego, pracuje także po nocach. P. minister mówił, że urlopy wypoczynkowe są udzielane, tymczasem już po jego przemówieniu otrzymałem **skargi wszystkich organizacyj** na to, że jednak tych urlopów nie mają. Płace są niesłychanie niskie. Poprzedni minister powiedział, że pragmatyki nie można odrębnie dawać tylko dla tego resortu. Jest to jednak zdaniem mojem rzecz konieczna, bo nie można jedną pragmatyką objąć wszystkich kategoryj pracowników, którzy czynni są w bardzo odmiennych warunkach.

Jedną z najsmutniejszych kart w dziejach poczty jest CBBP (Centralne biuro budowli pocztowych). Spotkałem się z uwagą, że w komisji starałem się p. Miedzińskiego wybielić. Jako referent nie jestem powołany ani do oczerniania, ani do wybielania. Są dwie podkomisje sejmowe, które się będą zajmowały **praniem brudów** po p. Miedzińskim. Jest sąd obywatelski, który, jak się dowiaduję, odroczył swoje orzeczenie do początku marca, a także sędzia śledczy sprawą tą się zajmuje. Ale trzeba i tu pewne rzeczy powiedzieć. P. Miedziński zawinił przez to, że wbrew wszelkim prawidłom wyposażył p. Ruszczewskiego w nadzwyczajne pełnomocnictwa, jakich nawet sam nie posiadał. Rzecz bardzo ciekawa, że p. Miedziński, co tu poraz pierwszy stwierdzam, **podpisał pełnomocnictwa dla p. Ruszczewskiego wtedy, kiedy już nie był ministrem.** Rzecz ta będzie musiała być przedmiotem badań komisji sejmowej. P. Ruszczewski wydawał pieniądze skarbowe, jakby to była woda. Na PWK Sejm przeznaczył w jednym roku 100.000, a potem znowu 100.000, p. Ruszczewski tymczasem wydał 335.000. Między innemi zamówił dwa filmy, które nie były na czas gotowe i podobno jeszcze teraz nie są gotowe.

Departament ogólny w zastępstwie p. Miedzińskiego wyznaczył komisję rewizyjną dla tych spraw, a oprócz tego przedłożył raport Radzie ministrów o działalności p. Miedzińskiego. Jak to się często dzieje w Polsce, pociągnięto do odpowiedzialności nie tego, który zawinił, lecz **tego, który tę winę wykrył.** P. Frączkowski, który odważył się zameldować o błędach p. Miedzińskiego, został usunięty ze służby.

Że usuwa się urzędników także za sumienne pełnienie obowiązków, wynika także z tego, że w pewnej sprawie sąd administracyjny orzekł, że ministerjum za czasów p. Miedzińskiego działało jawnie **ze szkodą dla urzędników** i na podstawie tego wyroku urzędnik, który został usunięty, musiał być **napowrót przyjęty do służby.** Przenoszenia urzędników ze względów partyjnych były na porządku dziennym. Nie wymieniam tu tych wszystkich nazwisk, choćby dlatego, że w wielu wypadkach okaże się obraz jeszcze bardziej czarnym, niż mogłem to powiedzieć na podstawie moich informacyj.

Rezolucje Sejmu w sprawie liczników nie zostały wykonane, a związku abonentów od trzech lat się nie zatwierdza, aby nie mogli się bronić.

Dalej referent podkreśla obsadzanie urzędów na poczcie przez **wojskowych,** którzy biorą jednocześnie wynagrodzenie jako urzędnicy kontraktowi i emerytury, jako wojskowi. Pracownicy poczt zmuszeni są do należenia do przysposobienia wojskowego, a na Śląsku do Związku powstańców i nawet leciwe niewiasty muszą uczęszczać na ćwiczenia.

CO DO PODSŁUCHÓW,

to minister przyznał, że podsłuch jest nieczynny, lecz tak zorganizowany, że w każdej chwili może być uruchomiony. Referent domaga się usunięcia tych przygotowań. Prócz tego istnieje podsłuch policyjny, co wyszło na jaw podczas rozpraw sądowych, gdzie policja powołuje się na swoje podsłuchy. Należy temu kres położyć. Często są też wypadki **otwierania korespondencji zwłaszcza polityków opozycyjnych oraz wypadki niedoręczania gazet.**

Minister **Boerner** odpowiada na wywody referenta. Pragmatyka jest opracowana i przekazana prezydjum Rady ministrów. Urlopy do końca grudnia wyzyskane zostały w 92%. Błędy w budownictwie zostały usunięte i na odpowiedzialne stanowiska powołano fachowców. Za usunięcie p. Frączkowskiego minister bierze odpowiedzialność, gdyż uważa go za szkodnika. Tor kolejki grodziskiej oddany już został do dyspozycji dyrekcji kolei. Liczniki są konieczne wobec plagi gadulstwa, które specjalnie szerzy się **w Krakowie.** Gdyby liczników nie było z czasów min. Miedzińskiego, to minister zaprowadziłby je. Podsłuch jest możliwy, bo technika nie jest jeszcze tak doskonała, aby mogła go zupełnie uniemożliwić.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM

Przed przystąpieniem do głosowania, zabrał głos referent generalny poseł **Krzyżanowski,** który omówił zgłoszone poprawki, pom. in. **sprzeciwił się 5% podwyżce w min. komunikacji dla kolejarzy.**

Budżet prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto **bez zmian.**

Przy budżecie prezydjum Rady ministrów **przyjęto** poprawkę o zmniejszenie wydatków osobowych o 7.000, środków lokomocji o 11.000, funduszu na komisję studjów nad usprawnieniem administracji o 50.000, pozycji na sekretarjat komitetu ekonomicznego o 35.000. **Odrzucono** wniosek kl. narodowego zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego i wniosek rządu wstawienia nowego paragrafu „fundusz kultury narodowej" w wysokości 2 miljonów.

W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych **skreślono** 309.166 złotych na placówkę w Kairze i 172.731 złotych na placówkę w Capetown, 260 tysięcy złotych z funduszu na wydatki rzeczowo-administracyjne w urzędach zagranicznych. Wniosek rząd wstawienia napowrót 2 miljonów złotych do funduszu dyspozycyjnego **odrzucono** przeciw głosom BB, BBS i klubu żydowskiego. Tak samo **odrzucono** wniosek rządu wstawienia ponownie 1 miljona złotych do funduszu propagandowego.

W budżecie ministerstwa spraw wojskowych **odrzucono** wszystkie poprawki, w tem wniosek rządowy powiększenia funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony w imiennem głosowaniu, które się odbyło na wniosek p. Sławka. **Odrzucono** 204 głosami przeciw 111, przyczem cztery kartki były białe. **Odrzucono** także wniosek **tow.** Pająka skreślenia 60.000 z liczby szeregowych niezawodowych.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych **skreślono** w zarządzie centralnym 10.000 z pomieszczenia, 10.000 z wydatków biurowych i 10.000 z wydawnictw. W wydatkach nadzwyczajnych na wniosek p. Putka **skreślono** 4,500.000 na powszechny spis ludności.

W budżecie ministerstwa skarbu poczyniono nieznaczne zmiany.

W budżetach ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa komunikacji i ministerstwa rolnictwa przyjęto nieznaczne **poprawki.**

W budżecie **ministerstwa WR i OP przyjęto** poprawkę p. Jeremicza asygnowania 50.000 zł. na wydawnictwa białoruskich podręczników szkolnych, oraz asygnowania 200.000 na dokończenie budowy bursy dla gimnazjum białoruskiego w Nowogródku.

W budżecie ministerstwa robót publicznych poczyniono nieznaczne zmiany.

W budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto pomiędzy innemi wniosek **zwiększenia dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia** oraz pomocy dla bezrobotnych miast i wsi o 9,000.000 zł.

W budżecie ministerstwa reform rolnych przyjęto wniosek skreślenia 239.000 na urzędników kontraktowych w centrali. Następnie przyjęto poprawkę posła Maksymiljana Limanowskiego, zwiększającą o 1,250.000 dotację na fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, a o 250.000 pomoc kredytową przy meljoracjach.

W budżecie ministerstwa poczt i telegrafów **przyjęto** dwie poprawki czterech klubów, zmniejszające wydatki osobowe o 90.000 i środki lokomocji o 8.000.

W budżecie emerytur 163 głosami przeciw 134 **odrzucono** poprawkę rządu zwiększenia emerytur cywilnych o 10,000.000.

Przystąpiono do przedsiębiorstw. **Poseł** Dąbski **cofnął** swoje wnioski skreślenia całego działu PAT w rozchodach i wpływach zwyczajnych, podkreślając, że sam fakt postawienia tej poprawki, przyjętej przez większość i Sejmu i większość opinji dziennikarskiej bardzo życzliwie, — powinien być przestrogą pod właściwym adresem. Do trzeciego czytania wnioskodawca przedłoży te poprawki **zmodyfikowane.**

W budżecie **ministerstwa komunikacji odrzucono** poprawki p. Chądzyńskiego, tow. Kuryłowicza, Kuśnierza i Jankowskiego, dotyczące zwiększenia dodatków do uposażeń o 52,000.000 złotych. **Przyjęto** poprawkę rządową zwiększenia o 5,300.000 zł. pozycji na budowę kolei Bydgoszcz—Gdynia. Poprawkę o zwiększenie o 6 miljonów pozycji na budowę kolei Herby—Kielce rząd cofnął. W wpływach nadzwyczajnych **odrzucono** poprawki rządowe zmniejszenia wpływu z przewozu osób o 11,500.000 i towarów o 17,700.000, natomiast **przyjęto** poprawkę zmniejszenia wpływu z przewozów na kolejach wąskotorowych o 800.000.

Przyjęto dalej w budżecie ministerstwa rolnictwa w dziale lasów państwowych poprawkę tow. Kwapińskiego o zwiększenie liczby etatów w 3-ch grupach przy jednoczesnem zmniejszeniu w trzech innych grupach.

USTAWA SKARBOWA

Poseł **Rybarski** (klub narodowy) postawił szereg wniosków, zmierzających do obniżenia wydatków. Część sumy w ten sposób uzyskanej proponował przeznaczyć na 5-procentowy dodatek do płac urzędniczych. Ponieważ wniosk oszczędnościowe w ogromnej większości zostały odrzucone, przeto **cofamy** nasz wniosek, nie chcąc stawiać propozycji, która nie znajduje pokrycia.

TOW. CZAPIŃSKI

oświadczył, że wobec wycofania poprawki p. Rybarskiego, aby z nadwyżki budżetowej przeznaczyć 51,000.000 na uposażenie funkcjonarjuszów, on te poprawkę **podtrzymuje.**

Sprawozdawca generalny p. **Krzyżanowski:** — Sprzeciwiam się jej, gdyż na komisji została odrzucona.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą skarbową. Do pierwszych trzech artykułów nie było poprawek. Przy artykule 4 **odrzucono** poprawkę p. Rybarskiego, **podtrzymaną przez tow. Czapińskiego,** oraz poprawkę rządu, zmierzającą do tego, by słowa z „nadwyżek budżetowych i t. d. przeznacza się..." zastąpić słowami: „upoważnia się ministra skarbu do dokonania następujących wydatków w miarę uzyskania pokrycia z nowych lub zwiększenia się wpływów z istniejących źródeł dochodowych". **Przyjęto** następnie wszystkie poprawki sprawozdawcy p. Krzyżanowskiego, oraz poprawkę p. Rybarskiego, aby zwrot „opartych na ustawach" zastąpić przez „których wysokość określa ustawa".

W artykule 10, który upoważnia ministra do udzielenia drobnemu rolnictwu krótkoterminowych kredytów w wysokości 100 miljonów złotych, o ile płynne zapasy przewyższają 200 miljonów zł., **odrzucono** wniosek p. Dąbskiego skreślenia słów „o ile płynne zapasy przewyższają 200.000.000 zł.". Następnie **odrzucono** poprawkę rządu skreślenia artykułu 11, który mówi o kontrolowaniu funduszu propagandowego w ministerstwie spraw zagranicznych przez specjalną komisję sejmową, oraz **odrzucono** poprawkę p. Rybarskiego, aby 10-procentowy dodatek nie był pobierany także od państwowego podatku przemysłowego.

W ten sposób **przyjęto preliminarz budżetowy w drugiem czytaniu.**

Następne posiedzenie we **środę** o godzinie 3 popołudniu. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu.

Lokaut w przemyśle włókienniczym bielsko-bialskim

Bielsko, 11 lutego (tel. wł. „Naprzodu"). Po rozbiciu się rokowań w Warszawie przemysłowcy zarządzili cały szereg **prowokacyj,** między innemi próbowali zmusić robotników w fabrykach nieobjętych strajkiem do wykonywania roboty **strajkowej.** Gdy robotnicy odmówili, pracodawcy **wstrzymali pracę w szeregu fabryk.** W ten sposób od soboty 8 bm. wstrzymali 13 fabryk. Dla uniemożliwienia zlokautowanym robotnikom otrzymania zasiłku z funduszu bezrobocia fabrykanci wydali zaświadczenia, że „został zwolniony z powodu odnowienia pracy" albo „z powodu zakłócenia spokoju domowego". Na tę prowokację robotnicy zachowują się z całym spokojem.

Zagadnienie gospodarcze Polski

Mowa tow. dra Diamanda na sobotniem posiedzeniu Sejmu

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że przyłączam się do tych posłów, którzy protestowali przeciw skróceniu czasu kontroli budżetu. (Pos. Rosmarin: Brawo.).

Miałem zaszczyt, czy przyjemność — nie wiem jak to nazwać — mówić z tym panem, który tutaj wielką mowę wygłosił, przyznam, że nie zupełnie ją zrozumiałem, w obronie niezmieniania art. 25 konstytucji, artykułu, który normuje czas dyskusji nad budżetem. I powiedziałem mu: Proszę pana, te dwie nasze różne opinje polegają na różnorodności naszych funkcyj. Pan ma być kontrolowany, to pan by chciał, żeby to trwało jaknajkrócej, a my, jako kontrolujący, chcielibyśmy mieć dość czasu.

Uważam to za *fikcję*, jeżeli się mówi, że Sejm ma kontrolę nad budżetem, a jednocześnie skraca się czas dyskusji do tego stopnia, że musimy tutaj w tak niebywałem tempie dzień po dniu załatwiać budżety, które mają miljard albo coś około miljarda. Dlatego przyłączam się do tych protestów i mam nadzieję, że konstytucja nasza zostanie zmieniona w tym kierunku, że żaden rząd nie będzie mógł skracać czasu kontroli, którą Sejm nad nim wykonywa.

WYKRESY A RZECZYWISTOŚĆ

Najwięksi nasi opozycjoniści nie mogą się temu zdaniu sprzeciwić, że nasze położenie gospodarcze jest nadzwyczaj ciężkie i zdaje mi się, że nie przesadzam, jeżeli powiem, że w tak trudnem położeniu gospodarczem Polska jeszcze nie była. P. minister Bartel niedawno tutaj prezentował swoje wykresy. (Głosy w centrum: Niepoprawny optymista). Nie wiem, często człowiek jest optymistą z przekonania, a często z potrzeby. Przypomniał mi się wtedy ów służący, który wysłany przez pana zbadać jaką barometr daje prognozę, wrócił, mówiąc: proszę pana, barometr idzie do góry, ale deszcz pada na dół.

NIEJASNOŚĆ SYTUACJI — PRZYCZYNĄ NIEUFNOŚCI

Proszę Panów, przyjaciel mój, kol. Kaczanowski, zaakcentował w swoim znakomitym referacie, jak bogatym krajem jest Polska. Nie znam doprawdy kraju w Europie, któryby miał *takie naturalne warunki rozwoju*. Polska powinna być najbogatszym krajem w Europie. Nie powiem przy systemie, ale przy manipulacjach naszego rządu kapitał w Polsce powstać nie może. Tego nie wytrzyma żaden kraj, aby *cały kapitał obrotowy zamieniać na nadwyżki budżetowe*, z któremi się postępuje w sposób gospodarczo niemożliwy.

Potrzebne nam są kredyty, to nie ulega żadnej wątpliwości. Rząd czyni najrozmaitsze starania, ażeby kredyty uzyskać, a pomimo to nie dostajemy. Ten brak kredytów nie jest w związku z naszem położeniem gospodarczem, ale *z naszem położeniem politycznem, bowiem żaden kapitalista nie pożyczy krajowi albo do kraju, jeżeli nie wie, jaka jest przyszłość ustroju politycznego tego kraju*. (Głos: i gdzie rządzący zapowiadają rewolucję).

Były nasz premjer w odczytach zapowiadał niebywałe zdarzenia, które w Polsce się rozegrają. Nie będąc już premjerem działa w tymsamym duchu, a prasa rządowa i rządowe biura prasowe rozpowszechniają te groźby, które dla nas groźbami nie są, ale dla zagranicy, która ma udzielić kredytów, są ostrzeżeniem. Od czasu najścia oficerów na Sejm...

Pos. *Kleszczyński:* Dopiero pan się dowie, czy było najście, kiedy komisja skończy swoją pracę. Pan się wszystkiego boi.

Tow. *Diamand:* Ja bym panu życzył, żeby pan, jak ta komisja się skończy, miał ten sam tupet, który pan okazuje dziś.

Pos. Kleszczyński: Będę miał, zapewniam pana.

Tow. *Diamand:* Nie rozumiem, dlaczego po klęsce, którą ponieśli pułkownicy.

Głos na ławach BB: Dziwne, że tych pułkowników niema.

Tow. *Diamand:* Dzięki Bogu, to jest najmilsza w tym roku wiadomość, że niema tych pułkowników. Jeżeli Polska o tem się dowie, to odetchnie (Wesołość).

DEKLARACJA PRAWORZĄDNOŚCI

Każde słowo otuchy i każda zapowiedź praworządności, porządku oraz porządnej i uczciwej praworządności obudzi otuchę w całej Polsce. Zagranica także słucha i także pisze o tem i zapowiada zmianę korzystną. Odrazu ktoś wyłazi z taką mową i co z tem począć?

Jeżeli w Europie i Ameryce są jeszcze wątpliwości co do Polski, to jest to wina rządu, że nie ma dość odwagi, aby powiedzieć, że przyrzeczenia, które składał bądź tutaj, bądź poza murami tej sali, będą zrealizowane.

Głos na ławach BB: W Europie wiedzą i dlatego mają zaufanie.

Tow. *Diamand: Do pana.* (Wesołość).

Nie obawiam się, aby ten rząd wrócił do reżimu ostatnich miesięcy. Bo kto groził przewrotem i nie dokonał przewrotu, ten go nigdy nie dokona. I dlatego ja z tą świadomością, że taka odpowiedź rządu wypadłaby korzystnie i zapewniłaby warunki spokoju, mam pretensję do rządu, aby się w tej sprawie wypowiedział. *(Dok. nast.)*

Obrady Biura Międzynarodówki Młodzieży

Przez cały dzień niedzielny odbywały się w gmachu ZZK obrady Biura Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej. Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza Międzynarodówki tow. Ollenhauera, Biuro omawiało sprawę *rozwoju ruchu socjalistycznego wśród młodzieży* w poszczególnych krajach, zwłaszcza tam, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje socjalistycznej młodzieży robotniczej.

Specjalna rezolucja wyraża uznanie dla działalności organizacyj młodzieży w *Polsce*, Austrji i Hiszpanji, gdzie organizacje te mogą być potężnym czynnikiem w walce o demokrację.

Biuro omawiało sprawę współpracy między Międzynarodówką młodzieży a Międzynarodówką wychowania i sportową, jak również sprawę dalszej walki o realizację programu ochrony młodocianych, którą Międzynarodówka młodzieży prowadzi, w porozumieniu z Międzynarodówkami robotniczą i zawodową.

Dłuższą debatę wywołała również sprawa ustalenia miejsca następnego zlotu międzynarodowego, który odbyć się ma w roku 1934. Jako miejsce przyszłego zlotu wymieniano Berlin, Bruksele, *Warszawę*, Kopenhagę i Pragę. Ostatnia uchwała w tej mierze zapaść ma po wysłuchaniu opinji organizacyj krajowych na posiedzeniu egzekutywy w Kopenhadze, w czasie zlotu młodzieży skandynawskiej.

Uchwalono urządzić we wrześniu roku bież. pod Insbrukiem międzynarodową szkołę letnią dla instruktorów organizacyjnych, zaś w roku przyszłym zwołać III konferencję przywódców organizacyj krajowych dla omówienia następujących zagadnień pracy wśród młodzieży: 1) praca wśród młodzieży wiejskiej; 2) sprawa czerwonego harcerstwa; 3) udział młodzieży w życiu partyjnem; 4) sprawy sportu robotniczego.

Powzięto wreszcie szereg uchwał w kwestjach organizacyjnych. Przed zamknięciem obrad przewodniczący tow. Heinz podziękował organizacji młodzieży TUR za serdeczne przyjęcie, zgotowane członkom Biura.

Wszyscy goście zagraniczni opuścili Warszawę, przyczem część ich udała się do Sosnowca i Łodzi na zgromadzenia młodzieży robotniczej.

LIST TOW. SEN. BOL. LIMANOWSKIEGO DO BIURA MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Kochana Młodzieży! Nie mogąc przybyć osobiście, ażeby Was powitać, zasyłam powitanie listowne na Wasze przybycie, życząc z całego serca, ażeby Wasze zasady rzetelnie postępowe — jaknajrychlej umocniły się i ostatecznie usunęły dyktatorskie zapędy faszystowsko - bolszewickie. Szczególniej to życzę naszej Polskiej Młodzieży, aby w ogólnym tym ruchu zajęła zaszczytne stanowisko. *Bolesław Limanowski.*

LISTY Z KRAJU

—o—

Trzebinia, 8 lutego.

PRZECIW GOSPODARCE KOMISARZA W CHRZANOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Robotnicy tutejszej huty cynkowej pracują wśród gazów cynkowych i kwasów siarczanych. Gdy zachorują i idą do lekarza, to ten nie uzna żadnego chorego dłużej jak na dwa dni, gdyż tak rozkazał p. komisarz Loteczko. Dopiero gdy robotnikowi brakuje pół ręki lub nogi, wtenczas wolno mu leżeć 5 dni, z czego uwa dni odciągną, więc otrzymuje za 3 dni zasiłek. Tak sanatorski komisarz rozkazał lekarzom. Dla przykładu podajemy następujący fakt: Robotnikowi Janowi Patale z Trzebini córka została poparzona na hałdzie, gdy zbierała koks. Odwieźli ją do lecznicy Kasy chorych w Chrzanowie. Tam przyszła do niej matka i zapytała, czy jej tu dobrze, na co chora odpowiedziała, że nie wolno nic mówić, bo gdyby się lekarz dowiedział, nie otrzymałaby pożywienia, zaś służba za to bije. Poparzona miała taką opiekę, że leżała w gorączce, nie dano jej się nic napić, tak że musiała wodę wypijać ze spluwaczek. Po długich męczarniach umarła. Takie są rządy „sanacyjne" w tutejszej Kasie chorych!

Robotnicy na zgromadzeniu w dniu 26 stycznia zaprotestowali przeciw rządom komisarskim i żądali rozpisania wyborów do Zarządu. Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie w całej okolicy, gdyż widzą, że za pieniądze komisarzy pupile bawią się i szyby wybijają po restauracjach, podczas gdy robotnicy nie mają prawa chorować, tylko po wojskowemu przez dwa dni.

Wiadomości polityczne

POSTĘPY KONFERENCJI MORSKIEJ

Na posiedzeniu Izby gmin premjer MacDonald oświadczył, że obrady konferencji morskiej *na całej linji znacznie się posunęły naprzód*. Zbliża my się — mówił premjer — do *osiągnięcia porozumienia* w sprawie metod ograniczenia zbrojeń, które od wielu lat są punktem, nad którym załamują się usiłowania genewskiej komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. MacDonald dodał, że kwestja równowagi sił morskich omawiana jest na konferencji *z całą szczerością*.

PRZYJAŹŃ AUSTRJACKO-WŁOSKA

Tekst włosko-austrjackiego traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego, podpisanego w Rzymie ogłoszony będzie we środę równocześnie w Rzymie i we Wiedniu. Treść jego i forma nie odbiega od zwykłych tego rodzaju traktatów. Według „N. Fr. Presse" traktat zobowiązuje oba państwa do przedkładania komisji koncyljacyjnej wszystkich sporów i konfliktów, które nie będą mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej. Komisja koncyljacyjna ma się zebrać na wniosek jednego z państw traktatowych. Prace jej muszą być ukończone w przeciągu 6 miesięcy. — Jeżeli nie przyjdzie do ugody, wówczas będą sprawy przedkładane albo sądowi rozjemczemu albo stałemu Trybunałowi rozjemczemu.

NOWY PAPIESKI SEKRETARZ STANU

Kardynał Pacelli odbył z papieżem dwugodzinną konferencję. Nowy sekretarz stanu kardynał Eugenjusz Pacelli urodził się w Rzymie w r. 1876 jako syn adwokata rzymskiego konsystorza.

MADRYCKI „ABC" O HISZPAŃSKIEM BB

Wspominaliśmy o tem, że przy boku ex-dyktatora hiszpańskiego, Primo de Rivery, uwiło sobie gniazdo ugrupowanie, o „bezpartyjności", podobnej do naszego BB. Nazwało się ono — jak wiadomo — „Unją patrjotyczną". Otóż organ owej „UP"-y, „La Nacion", wystąpił obecnie po upadku dyktatury za przyspieszeniem wyborów, o co przedewszystkiem dopomina się „El Socialista", nie dowierzając widocznie gotowości Berenguera do jak najrychlejszego wznowienia życia parlamentarnego.

Dziennik odcienia konserwatywnego „ABC" podrwiwa sobie z tej gorliwości ex-dyktatorskiego organu — gorliwości na punkcie nawrotu do przerwanych przez dyktaturę form konstytucyjnych. Ale z jego krytyki widać zarazem, że *w sferach konserwatywnych wolelibу przeciągać okres rządów bezparlamentarnych*. Mianowicie „ABC" wyraża obawę, że rychłe wybory mogłyby przynieść korzyść lewicy, podnosi, że za dyktatury „propaganda socjalistyczna poczyniła postępy, podczas gdy „Unja patrjotyczna", *sztuczne ugrupowanie dyktatorskie*, szybko wyjałowiała po upadku dyktatury". Więc o co chodzi „La Nacion"? „ABC" stawia przypuszczenie, że zwolennicy dyktatury chętnie widzieliby wzrost lewicy, licząc na to, że mogłoby to utorować drogę ponownej dyktaturze, czyli, że król i burżuazja szukaliby bezpiecznego ukrycia za plecami dyktatora. Konserwatywne pismo powraca do swojej przestrogi: lepiej się z wyborami nie spieszyć a „dobrze je przygotować".

POWRÓT WYGNAŃCÓW HISZPAŃSKICH

Prof. Unamuno, wygnany z Hiszpanji za poprzednich rządów, przybył do granicznej miejscowości Irun, gdzie powitał go tłum, złożony z przeszło 5.000 osób. Prof. Unamuno wziął udział w bankiecie, wydanym na jego cześć a następnie w zebraniu, na którem krytykowano gwałtownie monarchję, dyktaturę i duchowieństwo.

Fundusz prasowy

Za bilety zł. 21.

O opiekunach społecznych

Na ulicach Krakowa pojawiło się obwieszczenie tyczące wprowadzenia opiekunów społecznych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 29 z 14 marca 1928 r. — wydane w okresie urzędowania ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza — weszło obecnie w życie. Jest ono jednem z ogniw w prawnej rozbudowie opieki społecznej w Polsce. Zmiany, jakie dokonały się na kontynencie europejskim w tej dziedzinie w latach po wojnie światowej są ogromne. W miejsce t. zw. instytucji dobroczynnych i wydziałów dobroczynnych przyszły też instytucje opieki społecznej. Określenie „opieka społeczna“ znachodzące się sporadycznie w początkach naszego stulecia przyjęło się obecnie niemal powszechnie.

Wojna światowa pozostawiła bezbrzeżną masę wdów i sierót a dreszcz kryzysu gospodarczego i idący w ślad za nim upadek waluty państw europejskich zmuszał coraz to nowe kategorje ludzi do szukania pomocy w urzędach opieki społecznej. W ślad za tem coraz głębiej umacniało się przekonanie, że sprawa niesienia pomocy tym wielkim rzeszom nieszczęśliwych to nie tylko sprawa dobrego serca jednostek, lecz w pierwszym rzędzie obowiązek społeczny wobec ofiar kataklizmu dziejowego.

Rozszerzył się też i pogłębił zakres opieki społecznej. Nie tylko jednostki dotknięte bezpośrednio lub pośrednio przez wojnę światową stają się przedmiotem opieki społecznej; należą tu dziś w braku ustawy o ubezpieczeniu na starość niejednokrotnie weterani pracy. Biedota miejska i wogóle jednostki niezdolne do czynnej pracy gospodarczej — wśród nich także jednostki wyniszczone przez chorobę, będącą częstokroć rezultatem dziedzicznego obciążenia — w pewnej mierze także ofiary nałogu nadużywania alkoholu — cała ta różnobarwna nieraz masa leży w szerokim promieniu działania instytucji opieki społecznej. — W znacznej mierze dokonała się też w ostatnich latach w ramach opieki społecznej rozbudowa opieki nad dzieckiem, która to działalność napotkała w szerokich kołach ludności na szczególnie sympatyczny oddźwięk i ujawniła szczególnie dobre rezultaty.

Rozporządzenie o opiekunach społecznych stanowi, że rzeczą ich jest „czuwanie, by osobom opieki i pomocy potrzebującym była udzielona opieka w granicach obowiązujących przepisów“; ponadto jest ich zadaniem inicjatywa i współdziałanie z organami gminnymi w zakresie wykonywania opieki społecznej, wreszcie badanie stosunków osób mających korzystać z pomocy, udzielanie doraźnej pomocy we wypadkach nagłych i komunikowanie swych spostrzeżeń gminnej komisji opieki społecznej.

Praca opiekunów społecznych, to pomoc doraźna na jednym odcinku. Warunkiem skutecznej działalności opiekunów społecznych jest, jeśli nie rozwiązanie to choćby złagodzenie palącego problemu mieszkaniowego, rozbudowa wszystkich instytucyj opieki społecznej, pogotowia ochronnego, schronisk, a nadewszystko możność przesiedlania zagrożonych fizycznie lub moralnie dorosłych lub dzieci — do rodzin lub zakładów opartych na pomocy materjalnej jednostek samorządowych i kontroli opiekunów społecznych. Warunkiem istotnym jest takie uposażenie instytucji opieki społecznej, by rozmach pracy opiekuńczej nie załamywał się o katastrofalny brak funduszów.

Rozporządzenie o opiekunach społecznych stanowi, że państwowe władze cywilne oraz samorządowe obowiązane są do udzielania opiekunom społecznym koniecznej pomocy. Przepis ten może mieć życiową wartość, o ile odnośne organy zostaną wyszkolone zgodnie z duchem i celami opieki społecznej na kursach opieki społecznej i w ten sposób uzdolnione i przygotowane do współpracy z opiekunami społecznymi. Będzie też rzeczą miejskich wydziałów opieki społecznej zainicjować dla opiekunów społecznych i ich zastępców — mających za sobą niejednokrotnie tradycję gorliwej działalności opiekuńczej — doraźnego cyklu wykładów specjalnych oraz rychłe powołanie do życia specjalnej bibljoteki i czytelni, która ułatwi opiekunom społecznym i ich zastępcom zaznajomienie się ze znakomitemi rezultatami opieki społecznej krajów zachodnich. Oczywiście rzeczą pierwszorzędnej wagi będzie uchwalenie przez rady miejskie i inne jednostki samorządowe takiego budżetu opieki społecznej, który rozbudowę pracy opiekuńczej umożliwi.

Cenną pomoc w pracy znaleźć mogą opiekunowie społeczni w nawiązaniu z wszystkiemi dotychczas istniejącemi towarzystwami opieki społecznej, w rozmaitych działach tej opieki, ma ją częstokroć za sobą wielkie doświadczenie i wielkie zasługi.

W warunkach dnia dzisiejszego w braku lub w obliczu niedoskonałości odnośnych instytucji opieki społecznej przesunie się punkt ciężkości ku osobie opiekunów społecznych, a wartość życiowa tej instytucji zależeć będzie od tego ile wiedzy, serca i taktu włożą w tę pracę opiekunowie społeczni.

Doświadczony na polu opieki społecznej prawnik belgijski P. Wets cytuje w jednej ze swych prac — poświęconej zresztą specjalnej gałęzi opieki społecznej — opiece nad dzieckiem — słowa Lindsaya, że opiekun społeczny musi oprócz całego szeregu innych zalet mieć mądrość Salomona i cierpliwość Hioba...

Jak Wets słusznie zauważa jest to trochę za wiele jak na jednego człowieka. Amerykański sędzia Tuthil kreśli zadanie to w słowach: „Ustawa będzie martwą literą, jeśli nie znajdą się mężczyźni i kobiety, którzy przystąpią do spełnienia swych obowiązków z cierpliwością i mądrością, którą dobrzy rodzice otaczają swoje dzieci“. — Także i inni podkreślają, że istotną przesłanką działalności opiekunów społecznych jest ich ustosunkowanie się do jednostek, którym nieść mają pomoc, a do tego konieczną jest przedewszystkiem dobroć, takt, sympatja, pogoda i cierpliwość.

Podnieść należy dla ścisłości, że organami kontrolnymi, a jednocześnie organami współpracy z opiekunami społecznymi są gminne komisje opieki społecznej. Przesłanką jej skutecznej działalności będzie dla wszystkich jednostek samorządowych przyjęcie za punkt wyjścia tych zasad, jakich stosowania wymaga się od opiekunów społecznych. Będzie rzeczą rad miejskich oraz powiatowych i wojewódzkich jednostek samorządowych powołać po myśli art. 10, 13 i 16 powołanego rozporządzenia na członków komisji opieki społecznej działaczy i przedstawicieli towarzystw opieki społecznej gotowych służyć współpracą na tem polu.

Mimo wszystkie zastrzeżenia, jakie czynimy w związku z wejściem w życie instytucji opiekunów społecznych należy zarejestrować fakt ten jako przejaw celowej rozbudowy opieki społecznej.

Pole opieki społecznej leży u nas w wielkiej jeszcze mierze ugorem. Perspektywy pracy są piękne i ogromne. Można ze znakomitym prawnikiem belgijskim A. Prinsem powiedzieć: „W tej dziedzinie jest wszystko do stworzenia“.

Dr. Jakób Bross.

Czuma i tow. oskarżeni o komunizm

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Sosnowiec, 10 lutego.

Jutro rozpocznie się przed tutejszym sądem okr. rozprawa przeciw tak zw. „PPS-lewicy“ razem ze Związkiem młodzieży komunistycznej. Oskarżonych jest 27 osób z osławionym Andrzejem Czumą na czele jako twórcą „PPS-lewicy“, dalej cały komitet wykonawczy, kolporterzy, prelegenci itd.

Wedle aktu oskarżenia nie ulega wątpliwości, że „PPS-lewica“ była

EKSPOZYTURA PARTJI KOMUNISTYCZNEJ,

a jej działacze wykonywali polecenia „Kominternu“. Wykazały to akcje organizowane przez „PPS-lewicę“, przyczem wielką rolę odgrywały sowieckie dolary. Zasadniczą podstawą działalności Czumy były w swoim czasie Dziedzice i Czechowice, gdzie początkowo posiadał duże wpływy i gdzie był czynnikiem decydującym. Po szeregu niefortunnych akcyj zarobkowych wpływ Czumy zmalał do minimum.

Czuma za pośrednictwem reprezentantów partji komunistycznej otrzymywał

ZASIŁKI NA PROWADZENIE WYWROTOWEJ ROBOTY,

zarówno w związkach zawodowych, jak i na terenie politycznym, oraz na organ partji „Robociarz“, wychodzący w Krakowie. Transakcje finansowe odbywały się zazwyczaj na „neutralnym“ terenie Gdańska, a zwłaszcza w Zoppotach. Wykonania przyjętych przez „PPS-lewicę“ zobowiązań, pilnowali przedstawiciele centralnego komitetu partji komunistycznej, zasiadający w komitecie wykonawczym „PPS-lewicy“. — Komintern chciał wiedzieć za co płaci. Po przejściu kulminacyjnego punktu swego powodzenia na terenie zagłębia krakowskiego „PPS-lewica“ rozpoczęła ożywioną działalność w zagłębiu dąbrowskiem, próbując pozatem szczęścia w całej Polsce. Cztery lata zatruwali oni umysły robotnika od 1926 do 1929, ale i za ten czas władze zebrały dostateczną ilość materjału do uznania tej partji za nielegalną, za dążącą do podważenia ustroju w drodze rewolucji.

Na rozprawę zawezwano 134 świadków, w tem 34 świadków oskarżenia. Obronę prowadzić będzie 13 obrońców.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sokulski, oskarżać prokurator Jewniewicz, który jako sędzia brał udział w głównym procesie komunistycznym w Łucku.

Czuma w ostatnim czasie swej działalności, czując, że pali mu się grunt pod stopami, **wstąpił do tak zwanej „frakcji rewolucyjnej“.**

Zapowiedź tej rozprawy wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Ma na nią przybyć dwudziestu korespondentów, w tem sześciu zagranicznych.

MacDonald o konferencji morskiej

Londyn, 11 lutego (PAT). Premjer MacDonald złożył dzisiaj w Izbie gmin krótkie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji morskiej. Premjer oświadczył, że obecnie prace konferencji posunęły się o tyle naprzód, że można już przystępować **do dyskusji szczegółowej** nad żądaniami wysuniętemi przez delegacje. Dzięki temu zaawansowaniu prac konferencji delegacja angielska mogła przedstawić memorandum, zawierające wytyczne polityki Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia na morzu. Zasadnicze punkty tego memorandum **uzgodniono** w naradach poprzednich z przedstawicielami dominjów. Obecnie memorandum dojrzało do ogłoszenia go w księdze białej. Oświadczenie to premjer zakończył zapewnieniem, że **prace konferencji posunięto naprzód na całej linji.** (Patrz Wiadomości polityczne).

Z życia robotniczego

—o—

ZASTRASZAJĄCY ZASTÓJ W PRZEDSIĘBIORSTWACH W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM

Już od kilku tygodni rozpoczął się zastój w przemyśle, a temsamem i znaczny wzrost bezrobotnych. Fabryka lokomotyw w Chrzanowie zredukowała znaczną ilość robotników, a reszta pozostałych pracuje nie wszystkie dni w tygodniu. Kamieniołomy miast małopolskich w swych kamieniołomach w Miękini i Libiążu prawie że wstrzymały prace zupełnie. Huta cynkowa w Trzebini także zredukowała dość dużo robotników. Cementownie w Szczakowej i w Górce także ograniczyły dni pracy bardzo znacznie. Na wszystkich prawie kopalniach nastał bardzo znaczny zastój, a niektóre kopalnie także zredukowały po kilkunastu robotników. Najdotkliwiej dla robotników w stracie pracy i zarobków przedstawia się ten stan w komunalnych kopalniach w Jaworznie i w Sierszy na kopalni „Artur“, gdzie obecnie pracuje się zaledwie 4 dni w tygodniu.

Taki jest stan rzeczy w tutejszym „grubszym“ przemyśle. Drobny przemysł prawie że zupełnie zamarł. Nie chcemy nikomu robić złośliwych docinków, ale należy przypomnieć tak niektórym latowiernym robotnikom oraz agitatorom BBechowskim, jak bardzo stanowczo podkreślali swoje zapewnienia, że rząd marszałka Piłsudskiego nie dopuści do redukcji robotników i redukcji dni pracy. Obiecanki takie kolportowali na wyścigi lustrator powiatowy Majchrowicz, który przed wyborami zawiesił obowiązki lustracyjne i bardzo gorąco zajął się agitacją przedwyborczą. Rada powiatowa względnie komisarz powiatowy starosta dr. Łęcki nietylko że p. Majchrowiczowi pozwolił na uprawianie tej „pilnej“ roboty, ale także żeby ta agitacja jak najszybciej szła, dano Majchrowiczowi auto Rady powiatowej, a tenże odbywając zebrania i rozwożąc ulotki przedwyborcze, krzyczał „niech żyje silny rząd marszałka Piłsudskiego!“ i chętnie wypijał zdrowie „następnych fundatorów“. Dzisiaj przeczeć ten silny rząd jest. A dlaczegóż nie przestano redukować i ograniczeń dni pracy? Dobrze było agitatorom BB wtenczas wymyślać na socjalistów, że niby oni w roku 1924 spowodowali zastój w przemyśle i katastrofę gospodarczą, a któż dzisiejszy zastój spowodował? Czy także socjaliści? Gdzie wasze obiecanki i gdzie ta siła tego silnego rządu? Nie chodzi nam tutaj o przypomnienie docinków, a o to, że należy obecnie czynić wszystkie wysiłki ze strony rządu, ażeby zapobiegać szerzeniu się coraz większej nędzy wśród klasy pracującej i drobnych rolników, a powiat chrzanowski jest w większości zamieszkały prawie tylko przez ludność robotniczą i drobnorolną.

To co się przed nami ukrywa

Stany Zjednoczone Ameryki północnej obchodziły w zeszłym miesiącu ważną rocznicę. Dnia 16 stycznia upłynęło dziesięć lat od ustanowienia prohibicji. Czytelnikowi europejskiemu w ogólności, a polskiemu w szczególności, trudno zrozumieć znaczenie tej rocznicy. My wszakże jesteśmy o prohibicji i jej skutkach w Ameryce informowani przez ...kapitał spirytusowy, który wydaje corocznie **olbrzymie sumy** na zalewanie Europy „autentycznemi" informacjami o „okropnościach prohibicji", streszczającem się w powtarzanem z uporem twierdzeniu, **że w Ameryce mimo prohibicji** pije się nie mniej niż poprzednio, oraz **że jest** ona klęską i nieszczęściem dla kraju i znienawidzona przez cały naród. Za pośrednictwem usłużnej PAT dostają się te bujdy czasem nawet do prasy robotniczej.

Oczywiście, krytyczny czytelnik zauważy odrazu rzucającą się w oczy sprzeczność między temi arabskiemi historjami, a powszechnie znanemi faktami. Jeśli prohibicja rozpętała taką burzę nieszczęść nad biednemi Stanami, jeśli „wszyscy" są jej przeciwni, to jakże się to dzieje, że przy każdych wyborach kandydaci przyrzekający zniesienie, lub bodaj ograniczenie prohibicji, lecą na łeb, na szyję, a zwyciężają najzaciętsi zwolennicy „tej okropnej" prohibicji. **Nigdy jeszcze żaden** kandydat demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie poniósł **tak druzgocącej klęski**, jak Smith, który postawił na „mokrego" konia i przyrzekł, że jako prezydent będzie dążył do ograniczenia prohibicji. A w ślad za tem utracił urząd gubernatora Nowego Jorku. Na pierwszych potem wyborach gubernatorskich przepadł i jego miejsce zajął „suchy", obrońca prohibicji Roosewelt. Amerykańscy wyborcy i wyborczynie zdają się **nic nie wiedzieć** o „okropnościach prohibicji" tak dobrze znanym czytelnikom europejskim.

Albo oto PAT oznajmia, że w czasie świąt Bożego Narodzenia zgarnięto z ulic przeszło 100 pijanych. Przeszło 100 pijanych w mieście, które w 1927 roku liczyło **9.300 tysięcy ludności**, której od tego czasu może przybyło, ale napewno nie ubyło, w mieście portowem, gdzie przemycanie jest niezmiernie łatwe, gdzie jest ogromna ilość tłukącego się obok portu lumpenproletarjatu i „mokry" burmistrz, popierany przez wszystkie bandyckie i bootledgerskie szajki Walker, sabotujący prohibicję, wszelkiemi sposobami. — Wystarczy sobie przypomnieć to „pokłosie" pijackie, jakie zgarnia w każdoroczne święta policja z ulic pierwszego lepszego polskiego miasta o parusettysięcznej ludności, aby zrozumieć jaki **triumf prohibicji** wyraża się w tej cyfrze 100 na 9300 tysięcy. **Jeden pijak na ulicy na 93 tysięcy ludności** w czasie takiej „okazji" jak święta Bożego Narodzenia.

Są wszakże i inne cyfry, stwierdzające niezbicie, jak głęboko sięgające w życie ludzkie, a **błogosławione** były następstwa prohibicji. Oto Massachusets, jeden z najbardziej „mokrych" stanów, którego długie i rozczłonkowane pobrzeże morskie utrudnia niesłychanie walkę z przemytnictwem, — wykazał zaraz **w pierwszym roku funkcjonowania prohibicji** spadek liczby przestępstw, popełnionych przez małoletnich **o 34 procent**, spadek liczby rozwodów **o 50 procent**, spadek liczby wypadków śmierci wskutek alkoholizmu o trzecią część, spadek liczby wypadków **śmierci na gruźlicę i zapalenie wątroby o 50 procent**, oraz spadek liczby **wypadków obłędu, zmuszającego** do umieszczenia w zakładzie dla umysłowo chorych **o 67 procent**.

Podobne cyfry wykazuje Maryland, również jeden z najbardziej „mokrych" stanów, który prócz podobnie, jak w Massachusets, dogodnych dla przemytników wybrzeży morskich, posiada jeszcze „demokratycznego" gubernatora zupełnie otwarcie sabotującego **przepisy prohibicyjne. I mimo to** prohibicja przyniosła tam wolne, lecz nieustanne, zmniejszanie się przestępczości. W roku 1925 statystyka miljonowego miasta Baltimore wykazała zmniejszenie się ogólnej ilości popełnionych w tym roku występków w stosunku do lat przed prohibicyjnych o 10 procent. Że to nie jest zbieg okoliczności, tego dowodzi rodzaj poszczególnych występków, których ilość zmniejszyła się dość poważnie, aby wywołać tę obniżkę w ogólnej statystyce. — Ilość przestępstw **na tle seksualnem zmniejszyła się o 50 procent, ilość bójek, napaści, uszkodzeń ciała i t. p. o 15 procent**, napaści i zabójstwa z **bronią w ręku o 18 procent**. Wreszcie ilość **domów nierządu w Baltimore spadła od czasu wprowadzenia prohibicji o 42 procent**. A Baltimore leży przecież w Marylandzie, który ma oprócz tych wszystkich udogodnień dla bootledgerów, o których wspominaliśmy powyżej, znaczny procent ludności murzyńskiej łatwo popełniającej przestępstwa tego rodzaju nawet na trzeźwo.

Tak się przedstawiają „okropności prohibicji" w stanach nadatlantyckich, gdzie przemytnictwo alkoholu na większą skalę jest możliwe dzięki sąsiedztwu oceanu, na którym leżą należące do Francji wysepki St. Pierre i Miquelon, główne stacje przemytnictwa alkoholu i wielkich wytwórni trunków alkoholicznych w południowo-wschodniej Kanadzie. We wnętrzu kraju o łamaniu prohibicji na szerszą skalę nie może być mowy, gdyż tylko europejski czytelnik płodów muzy kapitału spirytusowego może sobie wyobrażać, że w obecnych warunkach możliwy jest transport większych ilości alkoholu w głąb kontynentu. Poszczególny człowiek może sobie przy okazji przeszwarcować w kieszeni buteleczkę, jeśli jest bardzo bogaty może to nawet czynić systematycznie. Dla olbrzymiej masy ludności pracującej miejskiej i wiejskiej w stanach środkowych alkohol jest **faktycznie niedostępny**. W stanach nadpacyficznych przemytnictwo koncentruje się na południu koło wielkich miast San Francisco i Los Angeles. Reszta stanów dalekiego zachodu jest niewiele mniej sucha niż stany wewnętrzne. A zresztą nawet na „mokrych" wybrzeżach Atlantyku konsumcja alkoholu musiała się widocznie, wbrew twierdzeniom prasy europejskiej, kolosalnie zmniejszyć, skoro wydała powyżej przytoczone owoce.

W tych warunkach trudno się dziwić, że szeregi entuzjastów prohibicji **wzrastają z każdym rokiem** i coraz to ktoś z tych, którzy sprzeciwiali się jej ustanowieniu wyznaje swój błąd. Głos jednego z takich nawróconych Szawłów drukowaliśmy niedawno w „Naprzodzie". „Zbrodnie agentów prohibicyjnych", nad któremi płatny przez kapitał spirytusowy pismak rozdziera szaty... na cierpliwym papierze, nie mogą wzruszać Amerykanów, gdyż wiedzą oni dobrze, że ofiarą tych „zbrodni" padają **tylko najgorsze wyrzutki społeczne**, ci bowiem tylko trudnią się obecnie handlem alkoholu. Niestworzone bujdy o prześladowaniach osobistych, o szantażach jakich się jakoby dopuszczają agenci prohibicyjni, są **wyssane z palca** z tej prostej przyczyny, że picie **wogóle nie jest karalne, lecz tylko fabrykacja i sprzedaż** trunków alkoholicznych. Nikt więc nie może być przedmiotem szantażu z tego powodu, że pije, bo nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności prawnej, którejby się mógł obawiać. „Ofiary" spirytusu do palenia mogą wogóle wzruszać tylko ludzi bardzo łatwo poddających się suggestji, bo przecież tylko beznadziejnie nałogowy pijak jest w stanie pić denaturat, a śmierć nałogowego pijaka jest faktem **społecznie korzystnym** i to nietylko dla społeczeństwa w ogólności, ale dla rodziny, jeśli ją ma. — Wszakże najokropniejszym moralnie skutkiem alkoholizmu jest to, że stwarza on sytuacje, w których **śmierć męża i ojca jest zbawieniem dla rodziny.**

Największe znaczenie prohibicji tkwi w tem, że młodzież amerykańska klas pracujących **dorasta teraz nie znając alkoholu**. Mitem jest jakoby zakaz popychał ją do przekraczania. Choćby nawet były takie chęci u jednostek, **nie zastąpią pieniędzy**, które, pomijając wszelkie inne trudności, są konieczne, aby dzisiaj pić w Stanach Zjednoczonych. Przemycana wódka jest droga, fantastycznie droga. Młodzież może sobie na nią pozwolić chyba o ile ma bardzo bogatych i hojnych rodziców. Młodzież robotnicza amerykańska została wyzwoloną od jednego wroga proletarjatu: alkoholizmu. Gdy wyrośnie w mężów i niewiasty **wyzwoli się i od drugiego: kapitalizmu.**

Z TEATRU

„SZALONY POMYSŁ" W TEATRZE TUR W KRAKOWIE

Odegrana w ubiegłą niedzielę krotochwila K. Lanfera p. t. „Szalony pomysł" wypadła bardzo dobrze, czego dowodem oklaski widzów salę szczelnie wypełniających, dla wykonawców ról, w których nasi art.-amat. wywiązali się znakomicie. W pierwszym rzędzie wymienić muszę tow. *Januszową* oraz jej partnera tow. *Patynę*, którzy rozśmieszając swą ze smakiem podaną grą zebraną publiczność, zbierali oklaski przy otwartej kurtynie jako „wzorowe" małżeństwo w rolach Macitusia i Weroniki Dziurdziulewiczów. Motor życia i temperamentu, jaki wniosła tow. *Jaśkowa* w roli art. teatr., „Fifi" i tym razem nie zawiódł, a staranność w wykonaniu bardzo dobrze pojętej kreacji muszę z uznaniem podkreślić. — „Miotełka" w wykonaniu tow. *Lasonia*, stworzył bardzo udany typ krakowskiego andrusa-służącego „do wszystkiego" zwłaszcza w scenach z tow. *Gazdą* w roli kompozytora, zgrywając się mimicznie. Tow. *Fleszar* w roli Ernesta, wywiązał się bez zarzutu z ciężkiej przez autora postawionej do wygrania roli, oraz tow. *Janik* w roli Narwańskiego dobry. Tow. *Sikorzanka* i *Wünschowa*, jako amantki stworzyły dwa odrębne charaktery „panien na wydaniu", powaga gry u pierwszej a liryzm i odczucie u drugiej podobał się bardzo. Tow. *Grochal* w roli „Dratewki" stworzył dobry typek szewca, wyzbywszy się tym razem patosu z wielką dla niego korzyścią, jak również i tow. *Augustyn* w roli „Cezarego" u którego znać było poprawę i staranność, jednak rola amanta w tym przypadku wymaga nieco więcej temperamentu i kolorytu scenicznego. W tow. *Korwinie* pozyskała nasza scena bardzo dobrą siłę, gdyż „Cielątkowski" wybił się na naczelne miejsce w rolach epizodycznych, za co otrzymał oklaski. — Reszta ról drobnych, prócz tow. *Planetówney* i *Orzechowskiej*, słabe, można z nich było wydobyć więcej komizmu.

Reżyser *Szczerski* może być dumny, że postawił scenę TUR na wysokim poziomie artystycznym, dzięki wytrwałej pracy i ochotnej współpracy z nim całego zespołu naszych amatorów. Należy pochwalić jeszcze orkiestrę TUR, która w antrakt odegrała koncertowo szereg utworów.

(r.)

KRONIKA

Kraków, 12 lutego.

Uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu referentów TUR

Dnia 13 bm., t. j. **we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej na III piętrze** przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się **uroczyste zakończenie trzymiesięcznego kursu referentów TUR.** W uroczystości weźmie udział **Zarząd TUR, prezydjum OKR PPS, oraz Rady Związków zawodowych.** Kierownik kursu tow. **dr. Szumski** otworzy zebranie, poczem nastąpią przemówienia przedstawicieli władz partyjnych. Zebranie zakończy się wspólną herbatką.

—ooo—

Budżet gminy m. Krakowa

Budżet gminy miasta Krakowa został już przez magistrat opracowany i przez dyrektora Izby obrachunkowej zestawiony. W ubiegłym tygodniu prez. miasta po dokładnem rozpatrzeniu budżetu na kilkudniowych konferencjach budżet ten zatwierdziło. W ciągu stycznia rozpatrywały i uchwaliły budżety miejskich zakładów przemysłowych sekcje Rady miejskiej. W bieżącym tygodniu budżet wejdzie pod obrady magistratu, a następnie po 20-tym bm. przedłożony będzie komisji budżetowej Rady miejskiej. Po załatwieniu budżetu przez komisję, prezydjum przedłoży budżet Radzie miejskiej **w początkach marca, a więc** w terminie ustawowym. Również w terminie ustawowym wyłożony będzie budżet do wglądu publicznego. Budżet na rok 1930/31 jest już wydrukowany i w tej formie przedłożony będzie komisji budżetowej.

—ooo—

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ „CHOINKI" DLA DZIECI TRAMWAJARZY odbyła się w sali Starego Teatru staraniem dyr. inż. Polaczka-Korneckiego. — Wśród jarzących światłami pięknie udekorowanych dwóch choinek, rozpoczęła się uroczystość przemówieniem dyr. Polaczka-Korneckiego do dzieci, poczem nastąpiły produkcje. Chór „Echa" odśpiewał szereg kolęd, art. trio w osobach pp. Opoczyńskiego, prof. Deca i Buchnera wykonało trzy utwory, a utalentowana 5-letnia Oleńka Wiernikówna odtańczyła solo kilka tańców, zaś 8 par dzieci w krkowskich strojach odtańczyło krakowiaka. Atrakcją dla dzieci były bajki opowiedziane przez uroczą art. Teatru miejskiego p. Łozińską, oraz szopka krakowska wykonana siłami art. pod kierown. p. Ludwika Strojka. Po programie rozradowane dzieci obdarowane zostały praktycznemi podarunkami i słodyczami. Z ramienia inspektoratu pracy obecnym był na uroczystości p. inż. Lipczyński.

WYSTAWA ZRZESZENIA „SZTUKA" w pałacu Sztuki pl. Szczepański spotkała się z wielkiem zainteresowaniem publiczności. Już w pierwszym dniu otwarcia zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób, a każdy dzień gromadzi wielu zwiedzających. Dzieła śp. Fałata, Dunikowskiego, Filipkiewicza, Hochmana, Jarockiego, Markowicza, Mehoffera, Sichulskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych stanowią całość, jaką nie często można oglądać na wystawach.

WALNE GROMADZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH odbędzie się w piątek 14 bm. w pałacu Sztuki pl. Szczepański 4, o godz. 6 po południu. Dyrekcja prosi nietylko członków, ale wszystkich akcjonarjuszów i sympatyków Towarzystwa o przybycie.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przypomina, że we środę 12 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach urządzony staraniem Towarzystwa odczyt dra Marjana Morelowskiego pt. Rozproszenie i częściowe ocalenie skarbca koronnego. Wstęp dla członków Towarzystwa wolny, dla osób z poza niego 1 zł. na cele Towarzystwa.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła znaczną ilość chloroformu 24-letnia Jadwiga Piętkowska. Lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwej, poczem przewieziono ją do szpitala.

AUTO WPADŁO NA ROWERZYSTĘ. Wczoraj jadącego na rowerze przez ul. Basztową 21-letniego Władysława Lembarza najechało pędzące szybko auto, skutkiem czego Lembarz padając na ziemię złamał sobie lewe udo. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

WYPADKI Z AUTAMI. Potrącony został na ul. Grodzkiej autem, prowadzonem przez Józefa Bożka, przechodzący przez jezdnię Arena Józef (lat 52) szewc z Oświęcimia, wskutek czego doznał potłuczeń na prawej nodze. Nieszczęśliwemu udzielono pomocy lekarskiej na stacji pogotowia ratunkowego. — Zderzyło się na ul. Madalińskiego wskutek nieostrożnej jazdy szofera auto, prowadzone przez szofera Stanisława Hubaczka, zamieszkałego przy ul. Asnyka 5, z autem Nr. Kr. 95906, prowadzonem przez szofera Józefa Budzeńskiego, wskutek czego u obu aut uszkodzone zostały błotniki. Wypadku w ludziach nie było.

UCZEŃ ZŁAMAŁ NOGĘ NA ŚLIZGAWCE. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Józefa Góreckiego (lat 16) ucznia VI klasy gimnazjalnej, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 6, który w czasie ślizgania się w parku Krakowskim doznał złamania nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PO KRWAWEJ BÓJCE ZGODA NA POGOTOWIU. Na stacji pogot. rat. zjawiło się trzech mężczyzn Silberstein Leib (lat 43), Józef Huss (lat 26) i Jakób Wasserman (lat 44) z licznemi ranami na ciele. Jak się okazało stoczyli oni między sobą bójkę w jednej z restauracji, a przeprosiwszy się udali się zgodnie na pogotowie ratunkowe, gdzie ich opatrzono.

POŻAR. Zawezwana została straż pożarna do mieszkania Karola Leitenberga, zamieszkałego przy ul. Karmelickiej 27, gdzie od kuchennego pieca zapaliła się drewniana ściana. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

SZAJKA WŁAMYWACZY. W nocy z 10 na 11 bm. dostali się sprawcy do zamkniętej stajni dra Komorowskiego przy ul. Miedzianej, skąd skradli cielę 4-tygodn., wart. 150 zł., które zarżnęli. Ciż sami sprawcy dostali się do sklepu Dawida Knaula przy ul. Topolowej 32, skąd skradli wódki wartości około 500 zł. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowały organa śledcze Piotra Boczkowego, lat 21, znanego włamywacza, Mendla Józefa, lat 28, Majerana Stanisł., lat 28, Tomaszyńskiego Jana, lat 29, oraz Małka Michała lat 24. Skradzione cielę oraz wódkę odebrano.

KRADZIEŻE. Karczewskiemu Ignacemu, zamieszkałemu przy ul. Twardowskiego, skradziono z przedsionka domu rower, wartości 120 złotych. — Drozd Jan, woźnica, zamieszkały przy placu Wolnica 10, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu skrzynię z syfonami szklanemi, wartości 80 zł.

* * *

POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRYCZNE ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie we czwartek 13 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Horodeński: „Objawy psychotyczne w przypadku niezborności móżdżkowej dziedzicznej"; 2) Dr. Meissner: „Pokaz przypadku porażenia postępującego młodzieńczego"; 3) Dyskusja nad referatem Dr. Sikorskiej (wygłoszonym na poprzedniem zebraniu); 4) Dr. Brzezicki: „Kilka uwag o zespole sugestywno-afektywnym".

—ooo—

SPORT

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH SPORTOWYCH KLUBÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się we wtorek 18 bm. o godzinie 7.15 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie wydziału; 2) skarbnika; 3) komisji rewizyjnej; 4) wybór nowych władz RSKO; 5) 5-lecie istnienia ZRSS; 6) program pracy na sezon bieżący; 7) wnioski.

M. Statter, przewodniczący.

PRYMAS SZWEDZKI O USTĘPSTWACH KOŚCIELNYCH DLA SPORTU. Pod przewodnictwem następcy tronu szwedzkiego i arcybiskupa Upsali, który posiada tytuł (protestanckiego) prymasa Szwecji odbyła się konferencja przedstawicieli sportu i władz kościelnych. Te ostatnie (a konferencja powstała z inicjatywy duchowieństwa) rozważały, w jakim stopniu ultra-sportowe tendencje obecne godzą się lub stoją w sprzeczności z duchem religijnym. Uznano, że sport mu sprzyja — rozwija poczucie dyscypliny, a z ćwiczeń sportowych, hartujących ciało, korzysta moralność. Kościół tedy uznając, że przyjęte dotąd godziny nabożeństw kolidują z obecnemi warunkami tak rozpowszechnionego życia sportowego, zamierza dążyć do uzgodnienia ich ze sportowym trybem życia.

Będzie to niezwykła inowacja, wkraczająca do starych reguł szwedzkiego kościoła protestanckiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Szwejk", którego powodzenie ani na jeden dzień nie słabnie, grany będzie dzisiaj poraz trzynasty i pozostaje na repertuarze jeszcze tylko krótki czas wobec rozpoczynającego się urlopu Stefana Jaracza. Ponieważ na ostatnie przedstawienie „Maman do wzięcia" wyprzedano wszystkie bilety jeszcze w wilję przedstawienia, wesoła krotochwila Grzymały-Siedleckiego dana będzie znowu w najbliższą niedzielę popołudniu po cenach zniżonych. Dwa zespoły artystów próbują jednocześnie lekką komedję wiedeńską „Grand Hotel", oraz sensacyjną sztukę Wallaca „Człowiek, który zmienił nazwisko", która to sztuka ukaże się u nas w nowym specjalnie dokonanym przekładzie, nie zaś w użytym w Poznaniu, zniekształcającym tekst w wielu miejscach.

WILHELM BACKHAUS, mistrz tonów gry na fortepianie, wystąpi z jedynym koncertem **dziś we środę** w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała żywe zainteresowanie wśród muzykalnej naszej publiczności, tem więcej, że Kraków jest jedynem miastem w Polsce, w którem ten sławny pianista koncertuje.

„BRACIA" PLAUTA NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. W sobotę popołudniu wystawia Akademickie Koło Miłośników Dramatu na scenie teatru im. J. Słowackiego „Braci" Plauta w przekładzie G. Przychockiego w niezwykle ciekawej inscenizacji. Bilety nabywać można na Uniwersytecie, w sali 40, codziennie od godziny 3—4 popołudniu i od 8—9 wieczorem.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYSTYCZNEGO MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLAS. rozpoczęło Radjo krakowskie pogadanką prof. Sinki Tadeusza o Plaucie i jego „Braciach" i feljetonem prezesa Koła Stanisława Wit. Balickiego pod tytułem „Muza helleńska nad Wisłą". Dziś we środę o godzinie 20 nada radjostacja krakowska specjalną audjencję wesołą, poświęconą Kołu. Na Uniwersytecie wygłosił odczyt pod tytułem „Poglądy R. Wagnera na sztukę" docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Stefan Kołaczkowski. Odbył się również wieczór poetycki Józefa Birkenmajera z Warszawy, dawnego członka Koła, tłumacza Anakreonta i Terencjusza. Główne uroczystości odbędą się w sobotę 15 bm.

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się w ostatni dzień karnawału 4 marca w salach Starego Teatru. Bal ten ma już tradycję kilkuletnią i w tym roku będzie atrakcją dla chcących wziąć udział w zabawie. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek.

„NA KRAKOWSKIM RYNKU". W sobotę 15 bm. odbędzie się w Związku artystów plastyków bal malarzy. Zaproszenia wydaje sekretarjat codziennie od godziny 5—7 wieczorem w domu artystów (plac św. Ducha 5).

—ooo—

Z Polski

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. W dniu 9 bm. zmarł w Łańcucie, przeżywszy lat 70, tow. Jakób Kwiatek, murarz, który od trzydziestu kilku laty brał czynny udział w życiu partyjnem. Przed wojną pracując we Lwowie, brał udział w demonstracjach, niejednokrotnie krwawo tłumionych przez siepaków austrjackich. Ostatnio zmarły był członkiem Rady nadzorczej robotniczej spółdzielni. Cześć pamięci bojownika o prawa dla klasy robotniczej!

WIELKA KRADZIEŻ W CHRZANOWIE. — Gross Leser, kupiec w Chrzanowie, przy ul. Henryka zgłosił w policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania i skradli nakrycia stołowe srebrne, brożkę brylantową, złoty damski zegarek z łańcuszkiem, łańcuszek do zegarka męskiego złoty, różną garderobę i bieliznę oraz 1 dolarówkę Nr. 0745312, łącznej wartości 3.000 zł. — Dochodzenia prowadzi policja w Chrzanowie.

SPRAWA ZAMORDOWANIA SIECZKI. „ABC" donosi: W dniu wczorajszym policja aresztowała w jednej z melin Juljana Pawłowskiego, brata aresztowanego poprzednio rannego Jana Pawłowskiego, uczestnika zajścia, w którem zginął Sieczko. Obaj aresztowani nie przyznają się do winy. Zarówno Sieczko, jak i obaj aresztowani należeli do *BBS*. W dniu 16 stycznia br. odbywała się w sądzie okręgowym sprawa, w której Juljan Pawłowski oskarżony był o zabicie Hersza Putermana i postrzelenie Icka Kobniczańskiego, którzy sprzedawali flaki po niższej cenie niż BBS-owski związek flaczarzy, do którego należy Pawłowski.

ARESZTOWANIE MORDERCY Z UL. BAGATELA W WARSZAWIE. Jak wczoraj donieśliśmy, w mieszkaniu swem przy ul. Bagatela zamordowany został b. kapitan-lotnik Kazimierz Kruszewski. W przeciągu 21 godzin policja wyśledziła i aresztowała mordercę. Tło sprawy jest następujące: Zamordowany Kruszewski, który był człowiekiem bardzo zamożnym, od kilku lat wszedł w interesy handlowe z Franciszkiem Ksawerym Kołodziejskim, właścicielem majątku Turowo w pow. Białostockim. Ostatnio Kruszewski pożyczył Kołodziejskiemu 9.460 funtów sterl., (prawie 400 tys. zł.) na zabezpieczenie hipoteczne na majątek. Jak się jednak okazało, majątek ten był tak zadłużony, że wierzyciele wystawiali go na licytację. Ostatnia licytacja miała się odbyć w listopadzie roku ub., nie dopuścił do niej Kruszewski, spłacając pilniejsze długi. Mimo upływu terminów Kołodziejski nietylko nie myślał o zapłaceniu należności, lecz na wszelkie przypomnienia odpowiadał drwinkami. Następna licytacja miała się odbyć 13 bm. Kołodziejski nachodził Kruszewskiego, wobec czego ten zakazał służącej wprowadzać Kołodziejskiego do mieszkania. — W niedzielę Kołodziejski, przedstawiwszy się za Kołodyńskiego, został wpuszczony przez służącą do mieszkania, poczem wszedł do pokoju Kruszewskiego. Kołodziejski ukrył w kieszeni leżący na nocnym stoliku rewolwer Kruszewskiego, poczem po krótkiej wymianie słów, strzelił trzykrotnie: dwie kule ugodziły Kruszewskiego w skroń nad prawem okiem i prawy bok, przyczem obydwie były śmiertelne. Po dokonaniu zbrodni Kołodziejski wyszedł i około godz. 3 i pół pop. przyszedł do hotelu „Rzymskiego" przy ul. Marsz. Focha, żądając od portjera pokoju. Otrzymawszy go, rozebrał się i zażądał kawy czarnej i przekąsek. Zawiadomiona o zbrodni brygada wykonawcza urzędu śledczego rozpoczęła śledztwo. Z zeznań służącej ustalono rysopis zabójcy, ze znalezionych zaś w mieszkaniu śp. Kruszewskiego dokumentów, przypuszczano, że mordercą mógł być tylko Kołodziejski. Natychmiast zarządzono obserwację dworców, hoteli, restauracyj itp. Po dwudziestu godzinach od chwili zameldowania o mordzie zbrodniarz został aresztowany w poniedziałek o godz. 11 rano w hotelu „Rzymskim". Początkowo na pukanie wywiadowców Kołodziejski nie chciał otworzyć drzwi, dopiero groźba, że będą wyważone siłą, poskutkowała. Przy zbrodniarzu znaleziono dwa rewolwery: jeden jego własny, drugi, zabrany z mieszkania śp. kpt. Kruszewskiego. Zabójcę, który nie posiadał gotówki na zapłacenie za pokój 18 zł., oraz zakąski i kawę 11 zł. 80 gr. pod strażą wywiadowców przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie przyznał się do popełnionej zbrodni.

CZTERECH WIĘŹNIÓW W PŁONĄCYM ARESZCIE GMINNYM. W niedzielę wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Błonie pod Tomaszowem. Ofiarą pożaru padły 4 osoby. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco: Na skraju wsi Błonie znajduje się urząd gminy Zajączków. W budynku tym mieści się areszt, w którym zamkniętych było podówczas 4 więźniów. Wieczorem zapalili oni w piecu. Z powodu złego urządzenia przewodu kominowego ogień przeniósł się na budynek, który stanął w płomieniach. Zamknięci aresztanci nie mogli wydostać się. — Wieśniacy zaalarmowali straż ogniową. W chwili przybycia straży cały budynek stał już w płomieniach. Jeden ze strażaków wpadł do budynku, wyważył drzwi i wyciągnął z pod stosów płonących belek 4 aresztantów. Pogotowie stwierdziło zgon 19-letniego Stefana Firsta. Śmierć nastąpiła z powodu uduszenia dymem. Zmarły miał zwęglone nogi i ręce. Wład. Bogdański doznał ciężkich poparzeń i rany głowy. Dwaj inni również ciężko poparzeni. W lokalu gminy spłonęły wszystkie akta.

ŚMIERĆ ZA KILKA RYBEK. Tragiczny wypadek zdarzył się w Tychowie (G. Śląsk). Gdy 24-letni bezrobotny blacharz Ludwik Kamiński wybrał się z dwoma przyjaciółmi na połów ryb w cudzym stawie, pochwycił ich na gorącym uczynku syn właściciela stawu i strzelił do nich śrutem. Kamiński został trafiony w szyję tak nieszczęśliwie, że nim zdążyła nadejść pomoc zmarł z upływu krwi.

KASA SEJMIKU POWIATOWEGO ŁUPEM WARSZAWSKICH KASIARZY. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali zamachu na kasę ogniotrwałą sejmiku powiatowego wileńsko-trockiego w Wilnie. — Włamywacze dostali się do lokalu po uprzedniem rozbiciu sufitu. Kasę zoperowali tzw. „rakiem". Władze, prowadzące dochodzenie, zwróciły się do policji warszawskiej z prośbą o udzielenie jej informacyj, czy który z tamtejszych kasiarzy nie wyjeżdżał ze stolicy.

Sprawa b. ministra Czechowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lutego.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki jako specjalnej komisji dla sprawy b. ministra skarbu Czechowicza. Przed porządkiem dziennym wiceprzewodniczący komisji poseł **Wyrzykowski** zastrzegł się, że p. Byrka nadużył jego listu **prywatnego do politycznego ataku na marszałka Sejmu** i na mówcę samego.

Poseł **Byrka** oświadcza, że zawiadomienie o zwołaniu komisji jest aktem oficjalnym, a okoliczność, że list zawierał zakończenie natury prywatnej, nie pozbawia go charakteru oficjalnego. Jeżeli p. Wyrzykowski czuje się dotknięty, to mówca oświadcza, że jego osobiście nie miał na myśli.

Poseł tow. **Lieberman** jako referent wnosi: Ponieważ obrady komisji budżetowej i Sejmu nad przedłożeniem rządowem o kredytach dodatkowych na rok 1927/28 dostarczyć mogą materjału informacyjnego dla uchwały w sprawie żądania Trybunału Stanu z dnia 8 lipca 1929, przeto wnosi o **odroczenie komisji** aż do załatwienia przez Sejm wymienionego przedłożenia rządowego.

Wniosek ten bez dyskusji **przyjęto.**

STANOWISKO MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Po posiedzeniu komisji, marszałek Daszyński zaprosił posła Byrkę i wyjaśnił mu, że zwołanie komisji w sprawie Czechowicza na dziś nie miało na celu niczego innego, jak powzięcie uchwały odraczającej, co też na wniosek posła Liebermana uchwalono. Motywy polityczne, sugerowane przez posła Byrkę w jego liście do posła Wyrzykowskiego, nie miały na postanowienie zwołania komisji absolutnie żadnego wpływu.

Nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania rządów komisarskich w Kasach chorych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lutego.

Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji budżetowej dla zbadania rządów komisarskich w Kasach chorych pod przewodnictwem posła tow. **Kwapińskiego.**

Referent poseł tow. **Pająk** wygłosił 4-godzinny referat i w konkluzji postawił wnioski stwierdzające, że **ministerstwo pracy nie miało podstaw prawnych do wstrzymania zjazdu i rozwiązania zarządu Związku Kas chorych, jak również do wstrzymania już zarządzonych wyborów w poszczególnych Kasach. Co do rozwiązania poszczególnych zarządów i wprowadzenia komisarzy nie było dostatecznych powodów i motywów.**

Referent wnosi o wybór **nadzwyczajnej komisji** z siedmiu członków, któraby w ciągu sześciu miesięcy zbadała rządy komisarskie w Kasach.

Dyskusję nad wnioskami odroczono **na czwartek.**

—ooo—

O podsłuch telefoniczny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej poseł tow. **Lieberman** referował wniosek nagły PPS o zbadanie sprawy podsłuchu telefonicznego. Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o wybór **nadzwyczajnej komisji śledczej** celem zbadania sprawy istnienia podsłuchu oficjalnego i nieoficjalnego. Komisja złożona z 7 członków będzie miała prawo przesłuchania stron zainteresowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców oraz przesłuchania ich **pod przysięgą.** Wezwani urzędnicy będą mogli być zwalniani **od dochowania tajemnicy urzędowej.** Komisja będzie miała prawo rekwirowania aktów oraz wzywania władz do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców.

Posłowie z BB sprzeciwili się zaprzysiężeniu świadków oraz zwalnianiu urzędników od tajemnicy urzędowej.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad

NOWELĄ DO USTAWY O USTROJU SĄDÓW.

Proponowana przez rząd nowela została **odrzucona** ze względu na to, że ustawa z 4 marca 1929 r. kwestje te unormowała i komisja nie ma powodu do zmiany tego stanowiska. Zgodzono się tylko na przywrócenie nazwy „sądy grodzkie" zamiast powiatowe.

Obniżenie ceny paszportów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lutego.

W dzisiejszym „Dzienniku ustaw" pojawiło się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające taksy na paszporty zagraniczne. Wedle tego rozporządzenia opłata za paszport jednorazowy wynosi 100 zł., za wielokrotny 150 zł., za ulgowy w celach handlowych 25 zł., za ulgowy handlowy wielokrotny 150 zł., za ulgowy do jednorazowego wyjazdu 20 zł., za ulgowy wielokrotny 100 zł.

Rozporządzenie wchodzi w życie **z dniem 25 lutego.**

KTO SIEJE TERROR, TEN ZBIERA BOMBY

Triest, 11 lutego (AW). Wczoraj o godzinie 22'30 na schodach budynku, mieszczącego redakcję pisma faszystowskiego podłożono bombę przez nieznanych sprawców. W czasie eksplozji ciężko zraniony został naczelny redaktor tego pisma, któremu zostały urwane obie nogi. Ciężko ranny został przewieziony do szpitala, gdzie amputowano mu nogi. Przypuszczają, iż zamach ten jest dziełem nacjonalistycznej organizacji jugosłowiańskiej.

REWIZJA W POSELSTWIE SOWIECKIEM W MEKSYKU

Meksyk, 11 lutego (PAT). Agenci tajnej policji dokonali rewizji w lokalu poselstwa sowieckiego, przejrzeli wszystkie papiery b. ministra pełnomocnego ZSSR i *aresztowali* jednego ze służących. Minister został zatrzymany na przeciąg trzech godzin w Veracruz, poczem dopiero mógł odjechać. Pieczęcie dyplomatyczne na jego bagażach zostały *złamane*, wiele zaś dokumentów *skonfiskowano.*

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 12 lutego.

TRAGEDJA NIEŚLUBNEGO DZIECKA

W wydziale karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 37-letniej Annie Kiszkowej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa z paragrafu 140 uk. — Oskarżona przyjęła na wychowanie przed około dwoma laty małoletniego siostrzeńca, nieślubnego syna jej siostry, liczącego wówczas około 2 i pół lat życia. Ponieważ na wychowanie dziecka nic nie płacono, przeto **żywiła je tylko ziemniakami, serwatką i wodą pieprzoną, skutkiem czego dziecko to schudło i wynędzniało.** Dnia 7 października 1929 roku **pobiła oskarżona nieszczęśliwe dziecko stylisklem od kopaczki, aż przysiadło na ziemię, poczem poderwała je z ziemi i cisnęła nim o podłogę. Bezpośrednio po tem dziecko straciło mowę, a wieczorem zmarło.** Na wczorajszej rozprawie świadkowie potwierdzili oskarżenie. — Lekarz-znawca prof. Olbrycht wydał orzeczenie, że dziecko mogło zginąć wskutek wstrząsu mózgu podczas pobicia i upadku na ziemię, ale również przyczyną śmierci mogło być wycieńczenie wskutek nienależytego odżywiania, co spowodowało łatwiejszy i szybszy zgon dziecka.

Obwiniona tłumaczyła, że na dwa tygodnie przed zajściem dziecko spadło z blachy kuchennej, z czego rozchorowało się, a następnie zmarło.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli odpowiedzieli 11 głosami nie na zadane im pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Kiszkową od winy i kary. Przewodniczył sso. Pelczar, wotowali sso. Burnatowski i sso. Pilarski, oskarżał prokurator Dr. Kuc, bronił adwokat dr. Schnitzer.

TELEGRAMY

P. BARTEL U MARSZAŁKA SEJMU

Warszawa, 11 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). P. premjer Bartel odwiedził dziś o 1 w poł. marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego i odbył z nim półgodzinną konferencję.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI

Warszawa, 11 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Pos. *Stroński* (kl. nar.) polemizował z projektem BB, który wymierzony jest przeciw władzy ustawodawczej. Projekt ten należałoby nazwać „o skutecznym rad sposobie celem zachowania władzy na zawsze w ręku".

Poseł tow. *Próchnik* obala przesłanki historyczne projektu BB i stwierdza, że celem tego projektu jest nastawienie całego życia państwowego na walkę z władzą ustawodawczą, która jest też ciągle akcentowana.

Poseł *Loewenherz* (BB) broni projektu. Dalsze obrady odroczono.

ŻĄDANIA LOKATORÓW

Warszawa, 11 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś przybyła do Sejmu delegacja Związku lokatorów, która przedłożyła marszałkowi Sejmu i przewodniczącym klubów memorjał w sprawie *zaradzenia klęsce mieszkaniowej*, nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i wprowadzenia w życie ustawy o lichwie mieszkaniowej i handlu mieszkaniami.

PRACE SENATU NAD BUDŻETEM

Warszawa, 11 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którem dokonano rozdziału kontyngentu przemówień w dyskusji budżetowej. Plenarne posiedzenia Senatu dla obrad nad budżetem rozpoczną się *6 marca i trwać będą do 12 lub 13 marca.*

WYJAZD PREZYDENTA ESTONJI

Warszawa, 11 lutego (PAT). Wczoraj o godzinie 0.30 naczelnik państwa Estońskiego opuścił Warszawę, żegnany na dworcu. O godzinie 20.10 pan prezydent Rzeczypospolitej odprowadził p. naczelnika państwa Estońskiego na dworzec. — W międzyczasie w sali recepcyjnej zgromadzili się członkowie rządu z prezesem Rady ministrów prof. Bartlem na czele, marszałek Senatu Szymański, generalicja i wyżsi wojskowi z wiceministrem gen. Konarzewskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele miasta itd. Po przybyciu na dworzec p. naczelnik państwa Estońskiego pożegnał się ze zgromadzonymi, poczem wraz z p. prezydentem Rzplitej wyszedł na peron. Orkiestra wojskowa odegrała hymny estoński i polski, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej p. naczelnik wszedł do wagonu w towarzystwie p. prezydenta Rzplitej i w towarzystwie p. prezesa Rady ministrów, min. Zaleskiego i świty. Prezydent Rzplitej pozostał dłuższą chwilę w wagonie, poczem pożegnał się z naczelnikiem państwa Estońskiego. Punktualnie o godzinie 0.30 ruszył pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego estońskiego.

ROZMAITOŚCI

NIEZWYKŁA TRAGEDJA TRZYNASTOLETNIEJ DZIEWCZYNKI. Janinka Krajewska, lat 13, nad wiek rozwinięta umysłowo, mimo wątłej budowy chciała znaleźć jakieś zajęcie, by nie być ciężarem dla matki-wdowy, pracującej w fabryce w Łodzi. Nie mogła jednak nic zarobić. Zrozpaczona niepowodzeniami, przed dwoma tygodniami w celu samobójczym napiła się jodyny, a gdy ją wyratowano w parę dni później usiłowała ponownie targnąć się na życie. W dniu wczorajszym dziewczynka poraz trzeci targnęła się na życie, połykając 8 igieł i 10 gwoździ. Stan desperatki jest bardzo ciężki. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

BOGATY SKĄPIEC ZMARŁ Z GŁODU. W Telszech (Litwa) zmarł z wycieńczenia i głodu znany w całem mieście ze skąpstwa miejscowy cieśla, pozostawiając około 100 tysięcy litów majątku. — Zmarły żałował sobie na pożywienie i to było powodem jego śmierci. Nie zostawił on żadnych spadkobierców.

WESELE.... CHYBA RADOWE. Niezwykłą uroczystość obchodzono w tych dniach w miasteczku Tipperary w Irlandji. 109-letni p. Coughlan i jego 106-letnia małżonka obchodzili osiemdziesiątą rocznicę swych zaślubin. Temu weselu, które chyba radowem nazwać potrzeba, bo brylantowe to „tylko" 60-lecie, asystował 78-letni syn sędziwej pary.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd gospodarczy

—o—

OSTATECZNE ROKOWANIA NAD TRAKTATEM HANDLOWYM POLSKO-NIEMIECKIM

W dniu 10 bm. powrócił z Berlina do Warszawy poseł niemiecki i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, minister Rauscher. Minister Rauscher zabawi w Warszawie kilka dni, poczem znów wyjedzie do Berlina w związku z ratyfikacją przez parlament Rzeszy układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego. Obecnie min. Rauscher przeprowadzi z delegacją polską rozmowy na temat traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Rozmowy te według wszelkiego prawdopodobieństwa będą **już ostateczne.** W związku z powyższem donoszą z Berlina, że według przewidywań niemieckich sfer gospodarczych, **podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego oczekiwać można w przeciągu 1—2 tygodni.**

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Wyszedł z druku zeszyt 3 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa głównego urzędu statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 3 z 5 lutego zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące stanu gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne. „Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'60—6 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 8—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., kury szt. 4—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi żywe szt. 14—16 zł., indyki szt. 18—22 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2'20 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., selery 1 kg. 40—45 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 25—30 gr.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W JAROSŁAWIU

W niedzielę 9 lutego odbyła się w lokalu ZZK konferencja powiatowa PPS, na którą przybyli prezes OKR tow. Krwawicz i sekretarz okręgowy tow. Mirek. Po zagajeniu przez tow. Olearczyka wygłosił tow. Krwawicz referat polityczny, zaś tow. Mirek referat gospodarczy. Następnie dokonano wyboru nowego Komitetu powiatowego, wybrani zostali: przewodniczący tow. Olearczyk, zastępca i skarbnik tow. Sobel, sekretarz tow. Bury oraz tow. Werhun i Jakóbiec. Konferencja na mocy cyfr i dat skonstatowała wzrost sił miejscowego Komitetu PPS i że mimo zdrady posła Chudego organizacja nietylko się nie rozpadła, lecz zyskała jeszcze moc członków i sympatyków. Zdrada polityczna nie znalazła podatnego gruntu pośród klasy robotniczej Jarosławia, która stoi niezłomnie przy sztandarze PPS i wyraża pogardę zdrajcom, którzy zaprzedają klasę robotniczą gwoli własnych zysków. **h. s.**

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W KRAKOWIE wprowadza w myśl uchwały OKR **dyżury radców miejskich PPS** w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 7—8 wieczór, oraz w każdą niedzielę od 11—12 przedpołudniem w Sekretarjacie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro ofic. Radcowie PPS udzielać będą wyjaśnień w sprawach miejskich, w sprawie podatku lokatorskiego i innych sprawach.

OKR PPS Kraków-miasto.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we czwartek 13 bm. o godzinie 5 po południu ul. Dunajewskiego 5 II p. O komplet uprasza **Prezydjum.**

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we czwartek 13 bm. o 10 rano ul. Dunajewskiego 5 II p. Z powodu ważnych spraw uprasza o liczny udział **Zarząd.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.)
Środa 12 lutego o godz. 7 wiecz. Tow. Dr. Bol. **Drobner:** „Socjalizm a komunizm".

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15)
Środa 12 lutego o godz. 7 wiecz. Tow. Korolewicz: „Zwyczaje krakowskie" (z obrazami świetln.).

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Czwartek 13 lutego o godz. 7 w. Tow. Lehman: „Socjalizm a religja".

KINOTEATRY

Bagatela: „Kaprys księżnej"
Corso: „Dalsze dzieje Tarzana" (druga serja i zakończenie).
Nowości: „Życiowe rozbitki".
Promień: „Dama pod maską".
Sztuka: „Nowy Jork w nocy".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Księżna Tarakanowa".
Warszawa: „Co kocha kobietka".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 12 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Program dla dzieci z Warszawy. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Najnowsze wydawnictwa — omówi Dr. Adam Bar. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Faszyzm i komunizm" — wygłosi Dr. K. Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert solistów z Warszawy. 22.10: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.